Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 278. Lwów, Piątek dnia 8. Grudnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 2.700 Mk., z dostawą do domu 3.000 Mk, z przesyłką w Polsce 3.300 Mk., w innych państwach 4.000 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 100 Mk.
Cena numeru
120 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz millimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 200 Mk. Nadesłane 300 Mk. Nekrologia 250 Mk. Na pierwszej kolumnie 600 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 500 Mk. Pokronice i komunikaty 400 Mk. Drobne ogłoszenia, za każdy wyraz 40 Mk. w rubryce: kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja pobiera się za każdy wyraz 50 Mk. Pasmo na kolumnach tekstowych po 400 Mk. za wiersz millimetrowy, szerok. 40 millim. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przed wyborem prezydenta Państwa.

Uroczystość przejęcia władzy.

CEREMONIA POŻEGNANIA I POWITANIA PREZYDENTA.

Warszawa, (Tel. wł.) (G.) Protokół ceremonji związanych z zaprzysiężeniem prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zdaniem władzy i ustąpieniem Naczelnika Państwa nie jest jeszcze dostatecznie opracowany. W sprawie tej porozumiewa się obecnie kancelarja cywilna Nacz. Państwa z marszałkiem Sejmu, prezydentem Rady min. i protokołem dyplomatycznym min. spraw zagr.

Dotychczas z przewidzianych ceremonjałów odbyła się jedynie pożegnalna audjencja korpusu dyplomatycznego u Nacz. Państwa.

Pozatem, jak się dowiadujemy, dziś (czwartek) lub jutro złoży cały gabinet wizytę pożegnalną w Belwederze.

Pogłoska, jakoby Naczelnik Państwa miał zamiar przenieść się do Wilna, okazała się nieprawdziwą.

W związku z ustąpieniem Naczelnika Państwa, oraz obiorem prezydenta Rzpltej, przypomnieć należy, że w myśl 24. artykułu ustawy o Zgromadzeniu Narodowem, po złożeniu przysięgi w Zgromadzeniu Narodowem nowowybrany prezydent Rzpltej przyjmuje władzę od ustępującego prezydenta w obecności przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, marszałka Senatu i premjera, który odczytuje przytem protokoły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzające wybór i zaprzysiężenie prezydenta Rzpltej.

Jeśliby nowoobrany prezydent w chwili swego wyboru piastował jakikolwiek urząd, złoży go, co się również protokolarnie stwierdzi.

Każdy członek Zgromadzenia Narodowego zgłosić może sprostowanie do protokołu, nad którem Zgromadzenie głosuje bez dyskusji i wedle wyniku głosowania, po ewentualnem poczynieniu poprawek, protokół zostaje podpisany przez przewodniczącego i sekretarza. Bezpośrednio po tem zostaje Zgrom. Narodowe zamknięte i po zaprzysiężeniu prezydenta rozwiązane.

Akt przysięgi odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek o godz. 11 rano. O godz. 12 odbędzie się nabożeństwo w katedrze, a następnie akt przelania władzy.

Wszystkie punkty ceremonji nie są jeszcze w szczegółach ustalone. W każdym razie ceremonje zakończą się najdalej we wtorek.

Nacz. Państwa wydał polecenie swym kancelarjom cywilnej i wojskowej, jak najszybszej likwidacji swych obecności w Belwederze.

KORPUS DYPLOMATYCZNY ŻEGNA NACZ. PAŃSTWA.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj o godz. 16. przyjął Naczelnik Państwa w Belwederze na audjencji pożegnalnej korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, wraz z attaché wojskowymi. Naczelnik Państwa w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym dyplomatom za czteroletnią przyjazną współpracę przy utrwalaniu należnego Polsce stanowiska międzynarodowego. Naczelnikowi Państwa odpowiedział serdecznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego msgr. Lauri, podnosząc pełen zrozumienia szacunek, jaki łączył zawsze Naczelnika Państwa z ciałem dyplomatycznem. Następnie odbył Naczelnik Państwa cercle, wymieniając serdeczne słowa pożegnania z przedstawicielami poszczególnych państw.

Gen. Sikorski kandydatem na prezydenta.

O utrzymanie jedności przeciw kandydatom prawicy.

OBRADY WEWNĄTRZKLUBOWE.

Warszawa, (Tel. wł.) (G.) W ciągu dnia wczorajszego odbyły się posiedzenia kilku klubów, m. in. prezydjum P. S. L., pod przew. prez. Witosa, na którem omawiano sprawę likwidacji akcji wyborczej, pozatem wyznaczono członków klubu do poszczególnych komisji sejmowych i senackich.

Przebieg obrad P. P. S. i Wyzwolenia był raczej negatywny wobec momentu obioru prezydenta Rzpltej. Uchwalono przedewszystkiem odrzucenie całego szeregu nazwisk kandydatów, wysuwanych przez różne kluby.

Co się tyczy postępowania stronnictw na Zgromadzeniu Narodowem, to obrady w tej materji odbędą się dopiero dziś. Stwierdzić jednak można, że konkretne rezultaty rozmów międzyklubowych, prowadzonych poza Sejmem, mogą się okazać dopiero w piątek. Chodzi mianowicie **o to, aby lewica, złożona ze stronnictw ludowo-robotniczych, wystąpiła solidarnie na Zgromadzeniu Narodowem w stosunku do kandydatów prawicowych.**

GEN. SIKORSKI KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Warszawa, (PAT.) Do poprzednio wysuwanych nazwisk (Trąmpczyński, Witos, Wojciechowski, Nowak i Skirmunt) **przybyło nazwisko gen. Sikorskiego.**

STRONNICTWA WOBEC KANDYDATURY TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Warszawa, (AW.) „Gazeta Warszawska" donosi, że **stosunek P. S. L. do kandydatury Trąmpczyńskiego nie jest dotąd ustalony.** Ugrupowania lewicowe, oraz niektórzy członkowie „Piasta" popierają kandydaturę b. min. spraw wewn. Wojciechowskiego. Ostatecznego **porozumienia w tej sprawie dotąd niema.**

Z Górnego Śląska.

Po śmierci wojewody.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (PAT.) Na początku posiedzenia Sejmu, marszałek Wolny przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego wojewody Rymera, podkreślając jego miłość Ojczyzny, poczucie obowiązków, niezmordowaną pracę dla dobra ludu śląskiego, z którego pochodził oraz jego charakter. Po przemówieniu zarządził marszałek na znak żałoby półgodzinną przerwę. Po przerwie marszałek oznajmił, że jutro o godz. 14.30 odbędzie się pogrzeb. Następnie ks. Mateja (klub narodowy) postawił wniosek, aby zaniechać prowadzenia dalszych obrad i załatwić tylko wnioski nagłe. Wniosek ten przyjęto, poczem przystąpiono do załatwienia nast. wniosków nagłych: 1. Projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku świątecznego w wysokości 50 proc. przekazano komisji budżetowej. 2. Projekt ustawy o podwyższeniu rent wojskowych i powstańczych przekazano komisji budżetowej. 3. Wniosek Fenty i tow. w sprawie przyznania dodatku ekonomicznego województwa śląskiego także innym urzędnikom państwowym, pracującym na terenie województwa śląskiego przekazano komisji prawniczej i budżetowej. 4. Wniosek nagły ks. Matei o wyasygnowanie na rzecz uchodźców G. Śląska 30 milj. mk. niem., zaś na rzecz uchodźców z pod zaboru czeskiego 25 miljonów mk. pol., po krótkiej dyskusji przekazano komisji budżetowej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 15.

P. ŻURAWSKI ZASTĘPCĄ WOJEWODY.

Warszawa. (AW.) Obowiązki wojewody śląskiego pełnić będzie tymczasowo wicewojewoda Żurawski. Następca zmarłego wojewody naznaczony będzie przez nowy gabinet.

Ś. P. RYMER TWÓRCĄ ADMINISTRACJI WOJEWÓDZTWA.

Katowice. (PAT.) Prasa górnośląska wszystkich odcieni podnosi z wielkiem uznaniem zasługi zmarłego wojewody Rymera na polu stworzenia administracji wojewódzkiej. Prasa niemiecka podnosi bezstronność zmarłego, zaznaczając, że wojewoda Rymer w wykonywaniu swoich funkcji administracyjnych kierował się wyłącznie objektywizmem.

UDZIAŁ RZĄDU W POGRZEBIE

Warszawa. (PAT.) Na pogrzebie wojewody śląskiego Rymera, mającym się odbyć jutro, rząd polski reprezentować będzie min. Darowski. Na trumnie zmarłego złożony został wieniec od rządu z napisem „Pierwszemu Wojewodzie Śląskiemu Rymerowi — Rząd Rzeczypospolitej". Minister Kamieński wysłał depesze kondolencyjne.

Przegląd światowy.

FRANCUSKI PROGRAM REPARACYJNY.

(c) „Daily Mail" zapewnia, że wedle wiadomości z najlepszego źródła program reparacyjny francuski postanawia: 1) ścisłą kontrolę aljantów nad finansami niemieckimi, udzielenie pożyczki międzynarodowej, która podzielona ma być między Francję a Niemcy. Sumy uzyskane z pożyczki dla Niemiec użyte byłyby przez kontrolne organy koalicyjne na stabilizację marki i zakupy surowców i żywności. 2) Utrzymanie wszystkich praw i przywilejów Francji wobec Niemiec oraz okupacji terenów niemieckich. Do 15 lat okupacji reńskiej ma być doliczonych 5 lat moratorjum, które zostanie udzielone Niemcom. 3) Francja żąda spłaty w naturze przez cały czas moratorjum oraz dostaw do budowy kanałów, kolei, centrali elektr. 4) Anulację wszelkich sum, które Francja winna aljantom za amunicję. Francja gotowa anulować odpowiadające długi państw sprzymierzonych wobec niej.

ROSJA I ANGORA.

(c) Rosja sowiecka wysłała do Konstantynopola przedstawiciela swego Azałowa. Założył on składy nafty i benzyny, zajmuje się transakcjami handlowemi, odbudową dróg, kolei, miast w Anatolji. Liczne te czynności nie pozwalają mu na propagandę komunistyczną. Tę powierzyć chciano Sadoulowi, znanemu francuskiemu renegatowi. Zaledwie jednak władze Angory dowiedziały się o jego pobycie na terytorium tureckiem, wyprosiły go grzecznie za drzwi. Turcy są zdecydowani nie dopuścić do szerzenia komunizmu na ich terenie.

ZGROMADZENIE NARODOWE TURECKIE I KEMAL BASZA.

(c) Po zwycięstwie nacjonalistów stosunki Kemala baszy do Zgromadzenia narodowego uległy pewnej zmianie. Dawniej Kemal był najwyższą instancją, jego słowo rozkazem. Dziś, zapewnia nas korespondent „Journal'a" z Konstantynopola, — Mustafa Kemal i kilku otaczających go ludzi, jak Renf bej, Fethi bej, Adnan bej, Ismed basza, zachowali jeszcze pewną powagę w Izbie, lecz nie prowadzą jej już, jak dawniej wedle woli. Członkowie zgromadzenia są zdecydowani przeszkodzić aby któryś z członków izby nie uzyskał popularności, która uczyniłaby go w oczach tłumu bóstwem. Chcą, aby cała władza została w rękach Zgromadzenia i nie pozwalają mężom stanu na przyjmowanie zobowiązań i decyzji, wiążących cały naród. Zgromadzenie wykonywa ścisłą kontrolę nad swymi ministrami i wysokimi urzędnikami, bojąc się dyktatury.

LLOYD GEORGE MA GŁOS.

Londyn. (PAT.) Izba gmin odrzuciła 267 głosami przeciw 52 poprawkę L. Georgea do adresu w odpowiedzi na mowę tronową. W poprawce swej domagał się L. George od rządu otwarcia ankiety w celu ustalenia linji polityki, któraby mogła zapewnić przemysłowi i rolnictwu angielskiemu należytą ochronę, rozwój i zaufanie. Lloyd George pierwszy raz przemówił w nowym parlamencie.

KAP. ERHARDT POD KLUCZEM.

(ak.) Aresztowanie kap. Erhardta, współinicjatora w zamachu Kappa, twórcy i organizatora słynnej już dziś organizacji „C" i całego szeregu tajnych monarchistycznych związków, wywołało w Niemczech niebywałą senzację.

Erhardt to typ człowieka nieugiętego, bezwzględnego, organizatora-konspiranta, zapalonego monarchisty i idealisty zarazem: żaden z jego wrogów nie mógł go posądzić o działanie z pobudek materjalnych.

Kiedy Kapp w czasie zamachu domagał się konfiskaty złota w banku niemieckim Erhardt stanowczo się temu sprzeciwił. Ideałem Erhardta było połączenie Bawarji z Austrją i Tyrolem pod berłem Wittelsbachów. Po ugruntowaniu monarchji w Niemczech południowych zamierzał Erhardt sięgnąć po Prusy i całą Rzeszę. W Bawarji czuł się on zupełnie bezpiecznie szczególnie za rządów Kahra, z którym odbywał często konferencje. Stąd wyjeżdżał do Tyrolu, do Salzburga a nawet do Budapesztu, a pojawienie się jego elektryzowało wszystkich spiskowców i wzmożona akcja terorystyczna w danym okręgu wskazywała zawsze, że wódz znajduje się gdzieś blisko. Aresztowanie w Monachjum nastąpiło w chwili, kiedy Erhardt lustrował narodowo-socjalistyczne bojówki Hitlera. Detektyw pruski, który oddawna „za nim chodził", zdecydował się wreszcie aresztować go. Obecnie Erhardt siedzi w Linsku i oczekuje wyniku śledztwa.

——oo——

Włochy a Ukraina petruszewyczowska.

(x.) We wrześniu br. p. Schanzer, b. min. spr. zagr. odpowiedział na interpelację posła Fazzari w sprawie wykonywania sądownictwa w Wsch. Galicji przez Polskę, że król. rząd włoski nie zrezygnował z praw należnych mu z art. 91. traktatu w St. Germain, które wykonywać będzie w porozumieniu z sojusznikami, a sprawą wsch. Galicji zajmie się w bliskim czasie Rada ambasadorów, gdyż rząd polski przedłożył mocarstwom sojuszniczym projekt statutu dla wsch. Galicji. — Notatka ta potrzebna była dla podminowania opinji Rusinów tutejszych, wśród których mogą być tacy naiwni, że akt ministra, który poszedł w senatory i to akt z września, odpowiedź słabego rządu dla zatkania gęby opozycjonistom, tak o „bliskim" terminie wezmą na serjo.

Potem przytacza się szereg ujadań bolszewickich lub płatnych przez niemiecką propagandę pism włoskich, wśród tych ataki „Corriere diplomatico e consolare" za aresztowanie jego korespondenta, p. M. Strutyńskiego we Lwowie. Znamienny jest passus z „Il Popolo di Lombardia": Rząd faszystów nie może zostać bezczynny. Rząd chwiejny ustąpił. Jego Ekscellencja (sic!) Mussolini wie co to być pierwszym w pracy cywilizacyjnej, a Italja zawsze szła na przedzie". — A więc po Lloydzie George'u „Jego Ekscelencja" pan Mussolini objął rolę Anioła Stróża Ukrainy petruszewyczowskiej?

Przed konferencją londyńską.

Wiedeń (AW) Z Londynu donoszą, że Poincare wraz z resztą delegatów francuskich przybędzie w piątek do Londynu. Mussolini przyjedzie w towarzystwie ministra finansów hr. Rossi, oraz włoskiego członka komisji reparacyjnej d'Amegio. Pierwsze obrady odbędą się w sobotę przed południem. Z Anglików wezmą udział w konferencji Bonar Law, kanclerz skarbu Baldwin oraz liczni rzeczoznawcy.

Niewiadomo, jak długo potrwa konferencja londyńska, powszechnie sądzą, że przed 13. bm. konferencję brukselską nie będzie można rozpocząć. Na konferencję brukselską zaproszone zostaną też Rumunja, Jugosławja, Grecja i Portugalja.

AMERYKANIN O KRYZYSIE EUROPEJSKIM.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Londynu donosi o mowie ambasadora amerykańskiego Harweya w klubie amerykańskim: Harwey oświadczył, że zebranie premierów w Londynie jest najznamienniejszem zebraniem od r. 1918. Jeżeli europejski problem gospodarczy nie będzie na konferencji londyńskiej chociaż częściowo rozwiązany, wówczas **mowca nie wie, coby mogło ochronić Europę przed katastrofą.** Europa nie będzie mogła dłużej jak rok żyć w dzisiejszych warunkach.

——oo——

JACK LONDON. 20

BOKS I MIŁOŚĆ.

POWIEŚĆ

przełożyła M. Kuncewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ VI.

Zadźwięczał gong na rozpoczęcie rundy szóstej i obaj mężczyźni posunęli się ku sobie z ciałami błyszczącemi od wody. Ponta migiem przebiegł dwie trzecie areny, tak śpieszno mu było dopaść przeciwnika, zanim ten całkowicie przyjdzie do siebie. Lecz Joe trzymał się doskonale. Był znowu silny i coraz silniejszy. Wytrzymał parę złośliwych uderzeń, a potem uderzył sam tak siarczyście, że Ponta się zatoczył. Spróbował tedy przejść do ataku, lecz mądrze opanował tę zachciankę i poprzestał na parowaniu kułaków, oraz na zasłanianiu się przed burzą, którą rozpętało wymierzone przezeń uderzenie.

Walka wróciła do tej formy, jaką miała na początku: Joe bronił się, Ponta nacierał. Ale Ponta nie czuł się dobrze. Brakowało mu pewności ruchów. W każdej chwili, w czasie najzacieklejszych napaści, Joe zdolny był wyśliznąć się i dosięgnąć współzawodnika.

Fleming oszczędzał siły. Na dziesięć razów Ponty wymierzał jeden, ale ten jeden rzadko zawodził. W atakach Ponta miał nad nim przewagę, nie mógł mu jednak nic zrobić, natomiast ciosy Joe'go, zadawane z tygrysią iście zwinnością, nakazywały szacunek. Wściekłość Ponty słabła coraz bardziej. Nie był już w stanie nacierać z tą nieokiełznaną furją zniszczenia, która cechowała poprzednie jego wysiłki.

Tymczasem zmiana zaszła w walce. Publiczność szybko się w tem zorjentowała i nawet Genevieve na początku dziewiątej rundy zdała sobie sprawę z nowego obrotu rzeczy. Joe przeszedł do ofenzywy. W „clinch'ach" on opuszczał teraz pięść na krzyż przeciwnika, zadając straszliwy cios w nerki. Raz tylko w każdym „clinch'u" czynił to, za to z całej siły i niezawodnie w każdym. Następnie w „break-away'ach" począł grzmocić Pontę po brzuchu, łapać za szczękę lub ciąć prosto w usta. Ale na pierwszy znak zbliżającej się nawałnicy wywijał się zręcznie i krył.

Minęły w ten sposób dwie rundy i trzecia... a siła Ponty, aczkolwiek widocznie mniejsza, nie nikła jednak w sposób gwałtowny. Zadaniem Joe'go było wyczerpać siłę, nie jednem uderzeniem, ani dziesięcioma, ale niszczyć ją cios za ciosem, ilością ciosów nieskończoną, aż się owa moc ogromna wytoczy do cna z olbrzymiego ciała. Nie dawał wrogowi chwili wytchnienia. Szedł za nim krok w krok, lewą nogą wysuniętą naprzód wybijając głośny rytm — tap, tap — po twardych matach. Potem następował nagły skok tygrysi, padał cios lub kilka ciosów, błyskawiczny odskok w tył — i znowu lewa noga podejmowała swój rytmiczny marsz: tap, tap... Gdy Ponta czynił szaleńcze napaści, Joe osłaniał się starannie, wyłaniając się dopiero w chwili, kiedy można było na nowo — tap, tap, tap — iść w ślad za przeciwnikiem.

Ponta powoli słabł. Dla tłumu wynik stał się już z góry przesądzony.

— Brawo, Joe! — podniósł się krzyk uwielbienia i sympatji.

— Wstyd poprostu brać pieniądze! — wołano w stronę Ponty. — Czemu go wreszcie nie pożresz, Ponta? Idź-że, zjedz go, chłopie!

Podczas minutowej pauzy trenerzy Ponty trudzili się nad nim, jak nigdy przedtem. Ich spokojna wiara w niewyczerpane zasoby żywotności kolegi została zachwiana. Genevieve obserwowała ich gorączkowe zabiegi, przysłuchując się jednocześnie, jak bladolicy przestrzegał Joe'go:

— Złap swoją chwilę — mówił. — Wziąłeś go mocno, ale miej się na baczności. Ja widywałem, jak on walczy. Pod sam koniec liczenia zadawał nagle kułaka. Widziałem raz, jak dostał „knock-out", był zbity, jak pies, a jeszcze kułakował. Mickey Sullivan prawie go już miał. Sześć razy raz po raz, ledwie się tamten dźwignie, Mickey ciska nim o matę... a potem się odsłonił. Ponta momentalnie dostaje mu się do szczęki i w dwie minuty później Mickey otwiera oczy i pyta nieprzytomny, co się to dzieje? Więc miej się na baczności! Nie zapędzać się i nie polegać zbytnio na szczęśliwych uderzeniach... Zarobiłem na tej walce, ale nie powiem, że to moje pieniądze, póki mi ich nie wyliczą.

(C. d. n.)

Przeciw jedynowładztwu p. Trąmpczyńskiego w senacie

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM REGULAMINU DLA SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj odbyła się dłuższa dyskusja w komisji regulaminowej Senatu nad regulaminem obrad. Dyskusję generalną zakończono i przystąpiono do szczegółowego rozważania, przyczem uchwalono 8 art. na ogólną ilość 60.

W ciągu dyskusji zaznaczyła się tendencja zniwelowania usiłowań Trąmpczyńskiego i wnioskodawcy projektu prez. Nowaka, zdążających do oddania zbyt wielkiej władzy marszałkowi Senatu i do zmodyfikowania projektu w tym kierunku, by czynnikiem rozstrzygającym był nie marszałek, ale komisja regulaminowa Senatu.

Jeśli ten punkt widzenia zostanie przyjęty, senatorowie klubów lewicowych pójdą na daleko posunięte ustępstwa w kierunku obostrzenia regulaminu.

Warszawa. (AW.) Na posiedzeniu komisji uchwalono, że językiem urzędowym obrad zarówno w komisjach, jak i na plenum jest język polski i że żaden inny język nie może być dopuszczony do dyskusji. Przedstawiciele mniejszości narodowych podczas obrad w komisjach nie oponowali przeciw temu. Przyjęto również zasadę zwykłej większości przy wyborze prezydjum Senatu, wbrew głosom senatorów żydowskich, którzy domagali się uchwalenia zasady proporcjonalnej. Przedstawiciele PPS. i Wyzwolenia wstrzymali się od głosowania.

—o—

Irlandja wolnem państwem.

Healy mianowany gubernatorem Irlandji.

Londyn. (PAT.) Healy mianowany został generalnym gubernatorem wolnego państwa irlandzkiego. Król podpisał dekret wprowadzający w życie konstytucję irlandzką.

Nowy gubernator Irlandji Healy, w wywiadzie ze sprawozdawcą „Ewening News" oświadczył, że jego pragnieniem będzie przywrócenie przyjaznych stosunków między Anglją a Irlandją. Dążyć on będzie również do osiągnięcia porozumienia pomiędzy północną a południową Irlandją.

ODEBRANIE PRZYSIĘGI.

Leafield. (PAT.) Dziś zbiera się parlament wolnego państwa Irlandji w Dublinie, celem odebrania przysięgi od gubernatora generalnego.

AMERYKA O NOWYM GUBERNATORZE.

Leafield. (PAT.) Prasa amerykańska omawiając mianowanie Healy'ego na stanowisko generalnego gubernatora wolnego państwa irlandzkiego, jednogłośnie podkreśla olbrzymią popularność, jaką cieszy się Healy wśród swoich irlandzkich rodaków. „N. Y. Times" uważają to za dowód politycznego genjuszu Anglji, iż generalnym gubernatorem mianowany został Irlandczyk i to w dodatku człowiek, który wyszedł z warstw ludowych.

Kara za wybryki przeciw Francji.

Niemcy mają zapłacić 1 miljon mk. w złocie od zakwestjonowania. Bawarja nie chce o tem nic wiedzieć.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W kołach dobrze poinformowanych zarówno w rządzie centralnym, jak i bawarskim są zdania, że Niemcy nie mogą zapłacić wyznaczonej im przez konferencję ambasadorów kary w wysokości **jednego miljona marek w złocie tytułem odszkodowań za zajścia w miastach bawarskich.** Wykluczone jest również, aby te miasta mogły tę sumę same zapłacić.

W tym duchu wystosowana została nota rządu niemieckiego do konferencji ambasadorów. Na konferencji tej także postanowiono, że jeśliby Niemcy nie uiściły tej sumy, **sprzymierzeni mają prawo ściągnąć ją sobie tytułem odszkodowań w okupowanych obszarach w Nadrenji.** Tego Niemcy nie chcą przyjąć do wiadomości, podobnie jak i innego żądania koalicji, by bawarski premier złożył usprawiedliwienie wypadków na piśmie.

Według „W. Alg. Zeitung", w Berlinie panuje zupełna bezradność, gdyż Niemcy nie mają odwagi odmówić wprost żądaniom konferencji ambasadorów, zaś bawarski prezydent ministrów kategorycznie oświadczył, że nie wyśle żadnego listu z usprawiedliwieniem.

BAWARJA ODMAWIA ZADOŚĆUCZYNIENIA.

Monachium (AW.) Bawarska partja ludowa oświadczyła się przeciw dawaniu entencie wszelkiego rodzaju zadośćuczynienia za incydenty w miastach bawarskich, któreby były ustępstwem na rzecz godności narodowej.

—o—

Konferencja wschodnia w Lozannie.

Koalicja proponuje umiędzynarodowienie cieśnin i utworzenie komisji kontrolnej. Cziczerin uspokoił się, Ismed pasza rozczarowała.

Piętnasty dzień obrad.

RECEPTA DARDANELSKA KOALICJI.

Lozanna. (PAT.) Delegaci trzech mocarstw sojuszniczych zaakceptowali na wczorajszej naradzie wspólny projekt rzeczoznawców sojuszniczych. W projekcie tym, który został oparty na propozycji francuskiej, mocarstwa obstają przy **zasadzie swobody cieśnin dla okrętów handlowych i wojennych.**

Mocarstwa uważają pozatem, iż swoboda okrętów handlowych w cieśninach **na morzu Marmara i na morzu Czarnem** pociągnie za sobą konieczność zapewnienia **pewnej swobody również okrętom wojennym.**

Komisja złożona z przedstawicieli wielkich mocarstw, Turcji i państw położonych nad brzegiem morza Czarnego sprawowałaby kontrolę nad swobodą cieśnin.

DYSKUSJA NAD CIEŚNINAMI WZNOWIONA.

Lozanna. (PAT.) 6. Szwajc. Agencja. Dziś o godz. 11 przed południem komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych podjęła z powrotem studjum kwestji cieśnin. Po zbadaniu projektu rosyjskiego przez Curzona, przedłożył tenże projekt aljantów. Barrere i Garroni popierali projekty aljanckie, jako uwzględniające interes ogólny. Następnie Child i Spalajkovics wyłuszczyli stanowisko delegacji amerykańskiej i jugosłowiańskiej.

Ismet pasza zastrzegł sobie czas, celem udzielenia odpowiedzi. Cziczerin również zastrzegł sobie odpowiedź na czas późniejszy. Eksperci zbiorą się w środę popołudniu, zaś komisja podejmie swe prace dopiero w piątek.

KONSTANTYNOPOL WYLUDNIONY.

Bordeaux. (PAT.) Wedle ostatnich danych statystycznych, opuściło Konstantynopol w ostatnim czasie 110.000 Greków, 15.000 Armeńczyków, 12.000 Rosjan, 7.000 Żydów, 6.000 Turków i 20.000 obywateli innych narodowości.

TURCY USADAWIAJĄ SIĘ NA BAŁKANIE.

Londyn. (PAT.) Rządy Angory i Albanji podpisały, jak słychać, układ wojskowy. (O ile wiadomość ta jest prawdziwa, znaczyłoby, że Turcja chce zrobić przykrą dywersję Jugosławji. — Red.).

PAŃSTWO ALBAŃSKIE.

Belgrad. (PAT.) Jak donoszą z Tirany, albańskie Zgromadzenie narodowe ustanowiło Radę regencyjną i mianowało regentami Diaferdżov'a i Dżonthobey'a. Prezydentem ministrów i ministrem spraw wewn. mianowany został Ahmet bei. Będzie to najmłodszy premier wśród wszystkich premierów europejskich.

WĘGRZY REZYGNUJĄ Z WIELKIEJ POLITYKI.

Budapeszt. (PAT.) Na posiedzeniu parlamentu wystosował poseł Friedrich do rządu zapytanie co do kroków, jakie podjąłby rząd węgierski w związku z konferencją w Lozannie. Prezydent ministrów hr. Bethlen zaznaczył przedewszystkiem, że Węgry nie otrzymały zaproszenia na konferencję. Węgry — mówił premier — nie mogą być natrętne. Rząd węgierski w każdym razie wydelegował do Lozanny węgierskiego charge d'affaires w Bernie, aby śledził przebieg konferencji.

Nawiązując do deklaracji Mussoliniego w sprawie Fiumy, która zawiera bardzo uprzejmy ustęp pod adresem Węgier, wyraził premier podziękowanie Mussoliniemu za ten dowód sympatji. W przemówieniu swem powiedział Bethlen między innemi: **Węgry nie są już wielkiem mocarstwem, a jedynie państwem zwyciężonem.** Rząd wystrzega się odgrywania roli wielkiego mocarstwa, albowiem byłoby to dla państwa bardziej szkodliwe, aniżeli nawet zupełna bezczynność.

—oo—

Konferencja rozbrojeniowa

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM POLSKIM.

Moskwa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad paktami o nieagresji. Za podstawę do dyskusji wzięto projekt złożony przez delegację polską. W czasie dyskusji **delegaci litewscy wystąpili przeciw Polsce.** Na to oświadczyli inni delegaci, że nie wchodzą w meritum sprawy, a polityka nie powinna być podstawą konferencji.

Do wczorajszego oświadczenia polskiego przyłączyli się delegaci estońscy, fińscy i łotewscy. Rosjanie zastrzegli sobie prawo udzielenia odpowiedzi na piśmie na oświadczenie delegacji polskiej.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła 6. bm. wniosek prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy ustawy o organizacji Urzędów Ziemskich i utworzeniu Państwowego Banku Rolnego, wniosek min. spraw zagr. w sprawie ustanowienia inspektorów dla placówek zagranicznych konsularnych i dyplomatycznych, oraz rozporządzenie o rozszerzeniu kompetencji sądów przemysłowych i kupieckich w b. dzielnicy pruskiej. Prezydent ministrów uczcił w przemówieniu pamięć zmarłego pierwszego wojewody śląskiego śp. Józefa Rymera.

AUSTRJA PRZYJĘŁA UKŁAD HANDLOWY Z POLSKĄ.

Wiedeń. (PAT.) **Rada Narodowa zatwierdziła układ handlowy z Polską.**

ROZDZIAŁ DŁUGÓW B. AUSTRO-WĘGIER.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" donosi: Komitet rzeczoznawców, powołany przez komisję odszkodowań do opracowania planu rozdziału długów byłej monarchji austro-węgierskiej między państwa sukcesyjne, zakończył swe prace. Komisja poweźmie decyzję w sprawie przedłożonego jej projektu **prawdopodobnie w piątek.**

Wiadomości telegraficzne.

Obrót pieniężny zapomocą przekazów. Według komunikatu min. poczt i telegrafów, od dnia 1. stycznia 1923 wprowadza się obrót pieniężny zapomocą przekazów telegraficznych między polską częścią Górnego Śląska a innemi dzielnicami Polski. Kwota przekazu telegraficznego z polskiej części Górnego Śląska do innych dzielnic nie może przekraczać 25.000 mk. pol., z innych zaś dzielnic do Górnego Śląska 300.000 mk. pol. (PAT.).

Komunikacja telefoniczna między Cieszynem a Słowacją. Według zawiadomienia czechosłowackiego min. poczt i telegrafów, nawiązana została po porozumieniu się z ministerstwem poczt i telegrafów Rzplitej Polskiej dnia 15. listopada br. prywatna komunikacja telefoniczna pomiędzy wszystkimi urzędami telefonicznymi w polskim Cieszynie z jednej, a miejscowościami słowackiemi Czada, Każmarek, Pieszczany, Rużomberk, Spiska Nowawieś i Trenczyn z drugiej strony.

Clemenceau dotarł już do prezydenta Hardinga. Z Waszyngtonu donoszą: 5. bm. Clemenceau złożył wizytę Hardingowi i przedłożył mu życzenie Francji, by Ameryka porzuciła swą dotychczasową rezerwę w użyczaniu Francji konkretnej pomocy. (AW.).

Skazanie sprawców zamachu na Scheidemanna. Trybunał państwa dla ochrony republiki skazał wczoraj sprawców zamachu na Scheidemanna, a to Oelschlägera na 10 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, a Hustera na 10 lat więzienia i 10 lat utraty czci z powodu usiłowanego morderstwa. (PAT.).

Ze Zjazdu nauczycieli szkół handl. w Poznaniu.

W dniach 30. listopada, 1. i 2. grudnia br. Poznań gościł u siebie 42 delegatów szkół handlowych całej Polski, którzy tu przybyli, aby poznać tamtejsze szkolnictwo i radzić dalej nad reformą i ujednostajnieniem szkół handlowych w Polsce. Obrady te rozpoczęto miesiąc przedtem w Łodzi. Koledzy poznańscy, uznając, że trzeba znać szkolnictwo powszechne b. dzielnicy pruskiej, ażeby móc ocenić szkoły zawodowe, na nich oparte, umożliwili uczestnikom zjazdu zwiedzenie trzech szkół powszechnych i „obywatelskich", tj. 6-klasowych wydziałowych. Resztę czasu poświęcono już szkołom handlowym, a mianowicie miejskiej typu naszych dwuklasówek i żeńskiej państwowej, typu naszych jednorocznych kursów handlowych (niższego i wyższego). Popołudnia i ranek ostatniego dnia poświęcono obradom nad organizacją szkół handlowych.

W szkołach zauważono usilną pracę nauczycieli i młodzieży, szczególnie nad językiem polskim, historją i geografją Polski, dalej nieistniejący u nas rygor nietylko pod względem zachowania się, ale również w nauce. To robi czasem wrażenie sztywnej musztry w dziedzinie pracy umysłowej, ale z drugiej strony prowadzi do podniesienia średniego poziomu; metoda taka uwzględnia w znacznej mierze ucznia średniego i mniej zdolnego, nie rozwija natomiast dostatecznie najzdolniejszych, umysłów lotnych i samodzielnych. Zasób wiadomości jest czasem bardzo znaczny, pamięciowo znakomicie opanowany, i to równomiernie przez prawie wszystkich uczniów. Trzebaby się jednak w jakiś czas później przekonać, czy te wiadomości są trwałe i czy uczniowie z nich umieją odpowiednio korzystać; tego oczywiście w kilku godzinach stwierdzić nie zdołano.

Część dyskusyjna zjazdu była poświęcona organizacji szkół handlowych. Referaty wygłosili dyrektorowie L. Deimel z Białej, K. Zagajewski ze Lwowa i Cezak ze Zgierza. Pierwszy przedstawił projekt 4-klasowej średniej szkoły handlowej, opartej na 4 klasach gimnazjum, drugi dał plan 2-klasowej szkoły kupieckiej i 5-klasowego gimnazjum handlowego opartych na 7 klasach szkoły powszechnej albo 3 klasach gimnazjum, z tem, że zdolniejsi absolwenci szkoły kupieckiej mają wstęp do specjalnej klasy „łącznikowej", w której nabyć mogą wiadomości potrzebne do dalszych studjów w gimnazjum handlowem. Odpowiadałoby to powszechnemu żądaniu „przechodniości" szkół, polegającej na tem, że zdolniejszym jednostkom umożliwia się studja w szkole o typie wyższym. Dyr. Cezak przedstawiał plan ulepszonej szkoły kupieckiej według typu, który ministerstwo zaprowadziło w b. Królestwie, gdzie istnieje 5 takich szkół.

Prof. Balicki z Krakowa przemawiał obszernie za tem, by szkolnictwo handlowe podlegało ministerstwu przemysłu i handlu, a nie ministerstwu oświecenia, które mało o nie dba i nie rozporządza dostatecznymi funduszami, ażeby te szkoły w miarę potrzeby rozwijać.

Nad referatami przeprowadzono obszerną dyskusję, nie powzięto jednak żadnych uchwał; stanie się to dopiero po zjeździe we Lwowie, który się odbędzie w dniach 18. i 19. bm., na ogólnym zjeździe w Warszawie około 1. lutego 1923.

Raut urządzony przez stowarzyszenie kupców poznańskich, zwiedzanie starożytnego ratusza i innych zabytków miasta uprzyjemniły uczestnikom zjazdu pobyt i prace w tem pięknem mieście, którego zamożne kupiectwo polskie pragnie posiadać dobre i celowo urządzone szkoły handlowe. Prezes stowarzyszenia kupców podniósł w dłuższem przemówieniu, że właśnie w obecnej dobie kupiec potrzebuje gruntownego ogólnego wykształcenia. Wobec ciągle zmieniających się konjunktur kupiec musi posiadać dobrze wygimnastykowany umysł, chwytający w lot każdą zmianę i przeczuwający dalsze. Tej gimnastyki, zdaniem mówcy, nie dają przedmioty ściśle fachowe, dają natomiast matematyka, przyrodoznawstwo, historja, literatura. Dlatego wyższe szkoły handlowe, dające obok wiedzy fachowej także gruntowne wykształcenie ogólne są obecnie jeszcze bardziej potrzebne, niż w czasach normalnych. Zdanie to, wypowiedziane przez kupca, zrobiło na zebranych głębokie wrażenie, jest ono bowiem zgodne z opinją nauczycielstwa, a sprzeczne z tendencjami panującemi obecnie w ministerstwie. Dalsze obrady doprowadzą zapewne do wyników zgodnych z temi zapatrywaniami. Jednolite plany na całą Polskę zakończą stan dzisiejszej trójdzielnicowości, która w dziedzinie szkolnictwa handlowego jeszcze panuje. Wszystkie trzy dzielnice zgodnie tej jednolitości pragną i do niej się dostosują.

Dr. Karol Zagajewski.

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a.) Wczoraj ogłosił przew. r. Lattner uchwałę trybunału, przychylającą się częściowo do wniosków obrony, a także i prokuratora o wezwanie świadków, którzy mają wyrazić dodatnie wedle życzenia obrońcy, a ujemne wedle życzenia prokuratora, opinję o działalności osk. Cichowskiego na stanowisku dygnitarza bolszewickiego.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków, na stwierdzenie okoliczności, na których opiera się akt oskarżenia, że osk. dr. Grosserowa, Cichowski, Krilyk, Łęczycki, Gizowska, Jaworski i inni schodzili się w mieszkaniach poszczególnych oskarżonych, w kawiarniach, cukierniach itp.

Sw. **Matylda Bartnikowa**, bufetowa kawiarni „Republika" stwierdziła, że w sierpniu 1921 r. osk. Piszkiewicz-Jaworski bywał tam stałym gościem, czasem i osk. Chomyn przychodził. Osk. Jaworski grywał stale w karty, przegrywając wysokie bardzo, jak na te czasy kwoty, sięgające do 100.000 mp. Widywała potem osk. Jaworskiego w kawiarni „Roma". Stwierdziła zarazem Bartnikowa, że Jaworski i Chomyn dawali sowite napiwki. Bywało, że któryś rzucił za usługę 10, a nawet i 15 tysięcy.

O wynajęciu sali w zabudowaniach świętojurskich na konferencję w d. 30. października 1921 zeznawała posługaczka tamtejsza św. Anastazja **Skiba**. Osk. Czurak, znany w otoczeniu świętojurskim, jako Sokołenko, był głównym machertem w tem przedsięwzięciu wspólnie z osk. Gizowską, która za wynajęcie zapłaciła 5.000 mp. Już w ciągu rozprawy opowiadano bajeczkę o tem, że lokal wynajęto na „imieniny", ale gdy Skibowa chciała wynająć na ten cel swoje mieszkanie, odpowiedział jej Czurak, że „imieniny" mają się odbyć w tajemnicy.

Płatniczy kawiarni „de la Paix", św. Franc. Schweitzer poznaje wśród oskarżonych, zwłaszcza wybitniejszych, jak dr. Grosserowa, Cichowski, Łęczycki itd. częstych gości tej kawiarni, którzy schodzili się osobno, a potem konferowali z sobą. Tak samo było, jak zeznaje św. Józef Kulczycki, płatniczy, w cukierni Jurkiewicza. Osk. dr. Grosserowa konferowała tam z rozmaitemi osobami lepiej i gorzej się prezentującemi i to wydawało się świadkowi podejrzanem. Ze spostrzeżeniem swojem podzielił się nawet z policją. Wiele z tych osób poznaje wśród oskarżonych. Niektórych dobrze pamięta, co do innych nie może się stanowczo oświadczyć.

Obaj powyżsi świadkowie w śledztwie policyjnem podawali znacznie więcej szczegółów obciążających, niż obecnie na rozprawie, co obrona odpowiednio oświetla. Powstawała na tem tle namiętniejsza dyskusja pomiędzy oskarżonymi i obroną z jednej, a świadkami i przewodniczącym z drugiej strony.

W ciągu rozprawy doszło do silniejszego starcia między obr. dr. Landauem, a przewodniczącym. Obrońca skarżył się, że dozorca więzienny nie pozwolił mu na przerwie porozumieć się w osobnym pokoju z klientem, na co wyjaśnia przewodniczący, że wydał taki zakaz, albowiem podczas takiej wizyty znalazła się w izbie obok innego obrońcy i oskarżonego zupełnie obca kobieta. Dr. Landau postawił wniosek do trybunału, aby obrońca w każdej chwili bez specjalnego pozwolenia przewodniczącego mógł mówić z swoim klientem. Trybunał nie przychylił się do tego, akceptując zarządzenie przewodniczącego. Obrońcy jeden po drugim zaczęli się podnosić i domagać, aby pozwolono każdemu z nich porozumiewać się przez kilka minut ze swoim klientem. Przewodniczący oświadczył, że uważa to za demonstrację i nie zezwoli w tem miejscu na konferencję z oskarżonymi, aż dopiero po rozprawie. Obrońcy znowu odwołali się do trybunału i znowu bezskutecznie.

We czwartek przesłuchiwanie dalszych świadków.

Z. Zygmuntowicz.

Pamięci — Towarzysza.

Onegdaj usnął na wieki **Stanisław Baranowski**, włościanin z Zimnej Wódki.

Stanisław Baranowski, to żywy obraz silnego i zdrowego rdzenia ludu polskiego. Był pionierem ruchu ludowego, wyzwalającego się z pod rządów austrjackich, wyłamał się z narzucanej potulności i bezkrytyczności, a kiedy sąsiedzkie zagrody i okoliczne wioski pociągnął za sobą stał się ich faktycznym przewódcą.

Pamiętamy go wszyscy, kiedy -- lat temu około dwudziestu — skromne nasze zamiary w kole T. S. L. im. Kościuszki w życie wprowadził i w wiosce swej rodzinnej jedną z pierwszych czytelń założył.

Tam, dzięki jemu — lud począł się garnąć do oświaty i tam powstały pierwsze nasze podstawy pracy społecznej. Dzięki jemu założone zostało Kółko rolnicze, kasa Reiffeisena, tam wyrósł osobny budynek, gdzie się odbywały odczyty, zebrania i amatorskie przedstawienia. Cała wioska była jedną organizacją i stąd poszedł ten duch na okoliczne wsie w powiecie lwowskim.

Stanisław Baranowski chodził po wsiach okolicznych, drzemiących budził, do czynów pociągał, tu organizował, tam pouczał.

W 1907 kandydował do parlamentu austr., ale dzięki dobrze znanym machinacjom kontrkandydata rządowego — pozostał w mniejszości.

Gdy poleciały pierwsze wezwania do Wielkiego Czynu oddał się na usługi przy organizacji Związków strzeleckich, a w r. 1914 wielu z jego uczniów poszło do Legionów, z których kilku szczególnie się odznaczyło.

Wzięty do wojska austr. — poniewierał się na wszystkich frontach i wrócił w r. 1918 steraany na zdrowiu do wsi rodzinnej.

Mimo złego stanu zdrowia nie zaprzestał pracy i oddał znowu usługi organizacjom tajnym, które przygotowywały się do wyzwolenia Ojczyzny.

A gdy podstępnie — wróg w początkach listopada 1918 r. zawładnąć pragnął Lwowem i wschodnią Małopolską, Stanisław Baranowski, **pomimo choroby** zorganizował duży oddział wojskowy, **który** już dnia 2. listopada tego roku **stanął do walki o kresy.**

Sam prowadził obronę wsi własnej, dzięki czemu wróg nie zdołał tam się utrzymać. Wiedział dobrze o tem wróg. Dom jego artylerja niszczono, a kiedy pamiętnego 11 stycznia 1919 na chwilę Ukraińcy wpadli do wioski, to żywcem go unieść chcieli!

Ciężko chory uciekł nago z łoża boleści przez okno i skrył się w pobliskim przysiółku. Zaziębił się ostatecznie — zapadł w gruźlicę.

Zorganizowany przez niego oddział dzielnie pomagał w kontratakach, dowódca tego oddziału podch. Miecznik (z tej samej wioski) padł, kilku zginęło i rannych było — ale wioska i miasto pozostały w polskim ręku.

— — — — — —

Przez długie lata wójtował, był przewodniczącym wszystkich miejscowych towarzystw i organizacji, był członkiem rady nadzorczej „Wisły", członkiem rady powiatowej, przewodniczącym okr. Związku P. S. L., współpracownikiem wielu pism ludowych.

Za inicjatywą jego przystąpiła wieś w ostatnich latach do budowy domu ludowego, który dziś jest prawie na ukończeniu i który swą okazałością szczycić się będzie w całym powiecie.

Dom ten stanął na miejscu, obok chaty Baranowskiego, gdzie przed wielu laty w czasie uroczystości racławickiej zakopaliśmy poświęcone kosy na znak przygotowania się do czynu zbrojnego. Przysiędze wówczas złożonej, wiernym pozostał Stanisław Baranowski, bo kiedy zagrzmiał złoty róg, o ile sił starczyło stanął do szeregu, oddając jedynego syna swego państwu w potrzebie.

— — — — — — — —

Pamięć o nim zostanie wśród nas póki życia, a pozostałe dzieła pracy Jego — świecić będą na wieki przykładem dla całej rzeszy tych, którzy krwią i potem własnym tu na kresach na zawsze pozostaną żywymi, granicznymi słupami naszej Ojczyzny.

— — — — — — — —

Cześć Jego popiołom!

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Ambrożego; gr. kat. Ekateryny m. Jutro rz. kat. Niep. Pocz. NMP.; gr. kat. Klymenta P. Wschód słońca 7·09, zachód 3·28.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Czwartek „Bracia Lerche", komedja w 3 akt. Adama Asnyka.

Piątek o 3 pop. »Gobelin« — wieczór »Żydówka« gość. występ I. Dygasa.

Sobota o 3 pop. »Bracia Lerche« — wieczór »Opowieści Hoffmana«, gość. występ I. Dygasa.

Niedziela o g. 3 popoł. »Bracia Lerche« — wieczór »Coppelia«, balet.

Poniedziałek „Dzieci ziemi".

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek „Japonka".

Piątek o 3 pop. „Bajadera" — wieczór „Japonka".

Sobota „Japonka".

Niedziela o 3 pop. „Bajadera"— wieczór „Japonka".

Poniedziałek »Japonka«

Małe teatr miniatur.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela i poniedziałek „Sublokatorka".

Repertuar „Młodej Sceny" Szkoły dramatycznej, Chorążczyzny 7:

Piątek 8 grudnia, niedziela 10 grudnia, sobota 16 grudnia, niedziela 17 grudnia: »Przechodzień", sztuka w 3 **aktach Bogdana Katerwy.** Początek o g. 8 wieczorem.

We Lwowie.

— Śp. Wydrzyński Edward kpt. W. P., były żołnierz brygady Piłsudskiego, uczestnik I. Załogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza, odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych i za dzielne ocalenie mienia państwowego w czasie nawały bolszewickiej w r. 1920 w Dolinie Krzyżem „Polonia Restituta" — zmarł w ostatnich dniach tragiczną śmiercią. — **pogrzeb odbędzie się dnia 7. grudnia** o godz. 2 popoł. z krypty OO. Bernardynó wwe Lwowie. — Cześć pamięci jednego z najwierniejszych synów Ojczyzny i bohaterskich Obrońców Lwowa!

— **Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami** z dniem 15. bm. rozpoczęły działalność we Lwowie i w Drohobyczu, obok już poprzednio istniejącego w Jarosławiu. Urząd obejmuje we Lwowie: miasto Lwów i powiaty okoliczne, urząd w Drohobyczu powiaty podgórskie, zaś urząd w Jarosławiu powiaty północno-zachodnie. Urzędy te: 1. pośredniczą bezpłatnie między poszukującymi pracy a ofiarującymi pracę we wszystkich gałęziach i zawodach; 2. udzielają specjalnych zniżek kolejowych, udającym się w odleglejsze okolice, celem objęcia zapośredniczonego miejsca; 3. otaczają szczególną troską inwalidów, zdemobilizowanych i repatrjantów; 4. organizują pomoc i poradę dla młodocianych; 5. udzielają wychodźcom wskazówek i rad i czuwają nad dotrzymaniem kontraktów, zawartych z pracodawcami zagranicznymi, tudzież towarzystwami przewozowemi.

Do państw. urzędów pośrednictwa pracy należy również wykonywanie kontroli nad działalnością prywatnych zarobkowych biur pośrednictwa pracy. Lokal państw. urzędu pośrednictwa pracy **we Lwowie mieści się przy ul. Karmelickiej l. 1** (obok gmachu Województwa), w Drohobyczu przy ul. Mickiewicza l. 36, w Jarosławiu przy ul. Lubelskiej.

Ponadto w Tarnopolu i w Stanisławowie istnieją takie urzędy, jak zresztą w całem państwie.

Zaznacza się, że podział terytorjalny zasadniczego zakresu działania państw. urzędów pośrednictwa pracy, nie wyklucza możności korzystania przez ludność i interesowanych z usług każdego innego tego rodzaju urzędu.

— Z teatru donoszą nam: Dyrekcji teatrów miejskich udało się pozyskać na dwa gościnne występy bohaterskiego tenora Ignacego Dygasa, który dziś jest w Polsce pod wielu względami niezprześcigniony. Dygas śpiewać będzie w piątek w „Żydówce", a w sobotę w „Opowieściach Hoffmana". Wiadomość o występach Dygasa wywoła napewno ogromne zainteresowanie, tem więcej, że znakomity artysta jest rzadkim gościem i cieszy się sławą pierwszorzędną. Obie kreacje należą do najlepszych w repertuarze tego mistrza. Bilety wcześniej do nabycia we wszystkich kasach. — „Coppelia" trzyaktowy balet powtórzony będzie w niedzielę. — Po ogromnem powodzeniu „Bajadery" i „Japonki" dyrekcja wystawia w najbliższych dniach operetkę romantyczną w stylu biedermeyerowskim pt. „Słomiana wdówka", znanego kompozytora Blecha. Operetka otrzyma pierwszorzędną obsadę, nowe kostjumy, dekoracje i stylowy balet. Reżyseruje tę nigdzie dotąd na polskiej scenie nie graną operetkę p. Kuligowski.

— Bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na czas trwania przeglądu wojskowego, tj. na czas od dnia 10. grudnia do dnia 24. grudnia br. włącznie oraz od d. 20. stycznia do dnia 23. stycznia 1923 włącznie wydała dyrekcja policji. Winni przekroczenia powyższego zakazu, o ile czyn nie podlega surowszemu ukaraniu, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 20.000 mp. lub aresztu do 1. miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywny do 100.000 mp. lub aresztu do 3 miesięcy. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone jednocześnie. Nadto może być orzeczone cofnięcie koncesji na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych.

— Wstrzymanie ruchu kolejowego. W okręgu dyrekcji stanisławowskiej został wstrzymany z powodu zasp śnieżnych z dniem 2. bm. aż do odwołania ogólny ruch na odcinku Okno-Jasionów polny linji Delatyn-Stefanesti, równocześnie wstrzymano na odcinku Kołomyja-Okno bieg pociągów mieszanych nr. 3952 (przyjazd do Kołomyi 8.14) i nr. 3952 (odjazd z Kołomyji 15.35).

— Wódka podrożała od 1. grudnia. Na podstawie rozporządzenia rady ministrów z d. 20. listopada br. w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze Rzeczypospolitej zapasy spirytusu, jakie w dniu 1. grudnia br. znajdować się będą w fabrykach wódek i rozlewniach spirytusu, czy to w postaci czystej, czy w półfabrykatach, lub gotowych wyrobach podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie: spirytus czysty po 500 mp. za litr stustopniowy, zaś gotowe wyroby wódczane po 200 mp. za litr objętościowy tych wyrobów. Dodatkowemu opodatkowaniu według norm określonych powyżej podlegają również te zapasy wyrobów wódczanych, jakie w dniu 1. grudnia br. znajdować się będą we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży takich wyrobów (hurtowniach, detalicznych sprzedażach, restauracjach itp.), dalej zapasy spirytusu i wódek u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów stustopniowych spirytusu i wódek, wreszcie te przesyłki wyrobów wódczanych, które wedle dokumentów przewozowych wysłane zostały przed dniem 1. grudnia br. i w tym dniu lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę. Butelki z wyrobami wódczanymi winne być opatrzone drugą banderolą na koszt osób zainteresowanych, licząc po 5 mp. za każdą banderolę.

— Juljusz Cezar zapisał się do Petruszewyczów. Podobny wielki zwycięstwami, ambicją i pięknem stylu Cezar za młodu nie nazbyt krzywem okiem patrzył się na Katylinę i jego bandytów. Teaz mowy jego drukuje „Swoboda", gdyż czerwony ołówek prokuratorski bezwzględnie kreśli wszystko, co mówią żyjące katylinarne osobistości.. (x)

— (a) **Kapral ukraiński przed sądem.** Rozprawa przeciw Piotrowi Oczerkiewiczowi, rolnikowi z Suchowoli i b. kapralowi band ukraińskich, co nawiedziły w r. 1918 także Zimnowodę i Suchowolę, oskarżonemu o szereg gwałtów na Polakach, zakończyła się wczoraj werdyktem uwalniającym.

— Ostre strzelanie. Komenda miasta ogłasza: 12. bm. odbędzie się w godzinach porannych ostre strzelanie na strzelnicy polowej na Błoniach zamarstynowskich. Objekty strzelania zabezpieczono przez posterunki, które pouczają odpowiednio ludność. Przestrzega się PT. Publiczność o przekraczaniu granicy pasa niebezpieczeństwa i zastosowania się do wskazówek, udzielanych przez wojskowych wartowników ostrzegawczych.

— (t.) **Podpalenie własnych rzeczy.** W mieszkaniu przy ul. Kaźmierzowskiej l. 21. zebrała wczoraj Lońcie Stern swoie rzeczy na kupę i podpaliła je. Domownicy spostrzegli to wczas i udaremnili rozszerzenie ognia. Po chwili Lońcia otworzyła okno i poczęła wyrzucać rzeczy na ulicę. W wykonaniu ostatecznem tego zamiaru przeszkodziła policja i zabrała Lońcię do aresztu na tymczasowe pomieszczenie. Po tem odstawiona będzie Lońcia na obserwację psychiatrów, zachodzi bowiem podejrzenie, że jest chora na umyśle.

— (t.) **Kradzież tytoniu.** Nocną porą dostali się złodzieje do trafiki Szrajerowej, przy ul. L. Sapiehy l. 69. i wynieśli tytoń wartości około 400.000 mp. Policja aresztowała wczoraj Rudolfa Wilczyńskiego i Michała Śwista jako sprawców powyższej kradzieży.

Z całej Polski.

— Protest wyborczy. Komitet wyborczy komunistów komunikuje, że zaprotestował wybory w okręgach: Warszawa, Łódź, Zagłębie i Jasło-Tarnobrzeg. Jako motywy skargi podano uniemożliwienie komunistom swobodnej akcji wyborczej (konfiskata wszystkich wydawnictw wyborczych, niedopuszczanie do wieców, aresztowanie komitetu łódzkiego, aresztowanie sympatyków Związku, w szczególności 83-ech w Tarnobrzeskim itd.).

— Głodówka posła. „Swoboda" donosi z Wołynia, że aresztowany poseł Marko Łuckewycz zaczął głodówkę na znak protestu. Uważamy, że zanim będzie można udowodnić, że p. Łuckiewicz został posłem dzięki gwałtom i terrorowi, jakie zorganizowały na Wołyniu bandy z pod znaku „16", należy uważać go za posła, za członka suwerennego parlamentu i nie włóczyć go po aresztach. (x).

— Katastrofy kolejowe. Dworzec główny w Warszawie był widownią dwu katastrof kolejowych. Pierwsza zdarzyła się o godz. 7 rano skutkiem zderzenia parowozu, który uderzył w jeden z wagonów odjeżdżającego pociągu łódzkiego. Rezultatem było wykolejenie i przewrócenie wagonu osobowego, pełnego podróżnych. Ofiar

w ludziach, poza kilku potłuczonymi, nie było. Skutkiem katastrofy do południa z dworca głównego nie odszedł żaden pociąg. — Druga katastrofa wydarzyła się skutkiem uderzenia parowozu manewrującego na linji o wagony towarowe. Tym razem dwa wagony spadły z nasypu. Skutkiem zatarasowania torów wjazd na dworzec główny został utrudniony.

Ze świata.

— **Biblioteczny układ włosko-niemiecki.** „Messagero" donosi o zawarciu układu włosko-niemieckiego, w myśl którego Niemcy zobowiązują się dostarczyć bibliotekom i instytucjom włoskim, stojącym na wysokim poziomie kulturalnym, książek wydanych przed wojną i w czasie wojny, za 4 miljony marek złotych. Wykonanie powyższego układu jest uzależnione od aprobaty komisji odszkodowań. (PAT.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W piątek 8. i w sobotę 9 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład doc. uniw. dr. Hartleba pt.: Kultura epoki Jagiellonów (z obr. świetl.). W poniedziałek 11. bm. wykład dr. Wereszczyńskiego pt.: Historja rozwoju miast.

— **Dziś, czwartek, odczyt p. Parandowskiego** w Kasynie. „Rzym czarodziejski" (czarownice, astrologowie, magowie, cudotwórcy). Reszta biletów w Księgarni Naukowej.

— **Poranek.** Staraniem Delegata Domu św. Józefa im. generała Hallera na rzecz synów Obrońców Ojczyzny odbędzie się „Poranek Wokalny" ze współudziałem tut. śpiewaków w dniu 8. grudnia o godz. 1 w południe w sali Tow. Muzycznego. Społeczeństwo polskie zechce jak najliczniej poprzeć tych, którzy nieśli swe życie dla dobra Polski.

— **Wielka wenta przedświąteczna** odbędzie się we Lwowie dnia 17. bm. na rzecz „Domu pracy" (przytułku dla biednych starców) urządzona przez Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności". Komitet pod przewodnictwem p. wojewodziny Grabowskiej pracuje nad urządzeniem wenty i uprasza gorąco o składanie fantów i datków i o odsyłanie tychże do gmachu wojewódzkiego, gdzie portjer będzie je za potwierdzeniem odbierał.

— **Tow. emerytów państwowych, wdów i sierót** zaprasza swych członków na informacyjne zebranie w niedzielę 10. bm. o godz. 5 popoł przy ul. Pańskiej 11. II.p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Towarzystwo ochrony zwierząt.** Zebranie członków odbędzie się w niedzielę dnia 10. grudnia o godz. 11 przedpołudniem przy ul. Pańskiej l. 11, I. p. przez ganek na lewo.

— **Z Tow. Naukowego.** Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek 12. bm. o 5 popoł. w pracowni biblioteki im. Ossolińskich. Na porządku dziennym: 1) dr. A. Prochaska: Wyprawa Kazimierza Jagiellończyka na Węgry. 2) dr. L. Kozłowski: „Nowe dane do osadnictwa prehistorycznego w Małopolsce wsch.".

— **VIII. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek dnia 11. grudnia 1922 o godzinie 5 popoł. w sali posiedzeń Izby.

— **Otwarcie Teatrzyku dla młodzieży.** W piątek 8. bm. o 11 przedpoł. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie teatrzyku dla młodzieży, urządzonego przez Koło rodzicielskie I. gimnazjum matem.-przyr. im. Kopernika przy ul. Kubali. Koło „miłośników sceny" I. gimnazjum odegra „Zemstę" Fredry o 6 wiecz. Teatrzyk rekonstruowany kosztem około 10 milj. marek przez Koło rodzicielskie i hojnych ofiarodawców jest pierwszem we Lwowie miejscem rozrywkowem dla młodzieży i skupi z czasem w swych pięknych murach całą młodzież szkół lwowskich.

— **Tow. śpiewackie „Bard"** urządza w niedzielę dnia 10. bm. o godz. 12 w południe w sali Pol. Tow. muzycznego, ul. Chorążczyzny, koncert za II. półrocze 1922. W programie wyłącznie kompozycje Alfreda Stadlera, na chóry, sola i orkiestrę, przeważnie dotychczas niewykonane, jak: Alpuhara, Wiosenne dni i inne. Nadto zostanie powtórzony „Przedświt", którego wykonanie na Zjeździe śpiewackim w Warszawie przyniosło „Bardowi" zaszczytne uznanie. W koncercie biorą udział najwybitniejsi artyści lwowskiej opery pp. Nahlikówna i Cyganik, oraz orkiestra symfoniczna Tow. „Zespół młodych muzyków". Dyrygent dyr. A. Stadler. — Bilety w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 8. Członkowie wspierający w myśl statutu otrzymują bilet wolnego wstępu, który mogą podjąć u sekretarza w lokalu Tow., Blacharska 8 najpóźniej w piątek od godz. 7 wiecz.

— **Wieczór towarzyski.** Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza ze współudziałem Lwowskiego Chóru technickiego urządza 8. bm. w sali Czytelni Akadem. (Łozińskiego 7) dla członków i gości. W programie liczne niespodzianki. Początek o godz. 6 popoł.

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych** (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum przemysłowego) uprasza wszystkich PT. artystów, którzy nie otrzymali imiennego zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie gwiazdkowej, by nadsyłali swe prace do 13. bm. Równocześnie przypomina się, że zbiorowa wystawa prac art. mal. prof. Pawła Gajewskiego trwać będzie tylko do niedzieli 10. grudnia br. włącznie.

Przez szkło powiększające.

PRZYCZYNKI DO PSYCHOLOGJI WARCZENIA

Materjały do rozprawy habilitacyjnej.

Warczenie jest objawem bardzo częstym, można powiedzieć: normalnym. Ma swoją stronę psychiczną: poczucie braku życzliwości w stosunku do jakiejś bliźniej jednostki, i fizyczną: u psa głuchy pomruk, sięgający od pianissima przy dyskretnem pokazywaniu zębów (najczęściej pod łóżkiem), aż do fortissima, połączonego z intensywnem szczerzeniem kłów. U mężczyzn warczenie przejawia się np. w odwracaniu się lub nieżyczliwym wyrazie oczu, u kobiet (zwłaszcza na tle między-kobiecych relacji) w potrójnej ilości wymienianych pocałunków lub w dostojnie-arystokratycznej uprzejmości.

Objawem bardzo częstym jest warczenie na kolegów po fachu. Najbardziej obwarkującymi się zawodami są: literaci, lekarze, stare panny, politycy, nauczyciele śpiewu.

Jednostką — miarą warczenia jest wark. Jest to jednostka psychiczna. Wyraża ona siłę warczenia, która zrealizowana fizycznie, byłaby w stanie przedmiot warczenia uśmiercić.

Ilość warczenia, wyrażona w warkach, jest nieograniczona i ustawicznie się zwiększa. Warczenie jest trwalsze od miłości i przyjaźni. Miłość i przyjaźń mijają w zmienionej sytuacji, warczenie trwa. Warczymy nieraz z pobudek czysto idealnych, choć sytuacja każe nam raczej przestać warczeć. Jedna nasza życiowa sytuacja przekazuje zazwyczaj drugiej w spadku wszystkie prawie warczenia — i nieliczne tylko przyjaźnie.

Objawem idealnego warczenia np. jest to, gdy niewiasta nie obraża się, gdy się ją zgani, lecz oburzona jest pochwałą, która dostała się w udziale koleżance. Objawem idealizmu jest również, gdy nasi znajomi żądają od nas, abyśmy się zgoła bezinteresownie przyłączali do wszystkich ich warczeń, gdy oni chodzą pod rękę z naszymi przeciwnikami.

O warczeniu z punktu widzenia psycho- i fizjologii można napisać tomy. Proponuję więc utworzenie nowego działu wiedzy, której na imię warkologia, traktowana w sposób umiejętny z własną swoją metodologią, systematyką, fenomenologją, katedrami, sztabem profesorów i docentów. Praktyka warczenia wciąż się rozszerza i pogłebia — czas więc najwyższy stworzyć naukową teorję.

J. Ł.

Giełda.

Lwów, 6 grudnia.

+ **Giełda pieniężna.** Obroty w papierach dywidendowych słabsze. Naogół kursa zniżkowe w dalszym ciągu. Chodorów wahał się między 26.500 a 27.000; Parowozy spadły na 6.450. Ojkos przy końcu 22.150. Polska Nafta 4.200, potem 4.000. Karpalit 4.400. Browary 36.000. Pezet 3.350. Bank hipoteczny zakończył 2.000. Ziem. Bank kredytowy 2.100. Pow. B. kredyt. 550. Kursa walut niezmienione. Dolary ustaliły się przy kursie 17.375. Berlin zakończył 2.26, przejściowo taniej. Praga 547 i pół. Wiedeń 25 i pół. Zurych 3.250. Leje notowały 107. Franki francuskie 1.210. Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach ustalona. Usposobienie ożywione.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	6 grudn.	B) Akc. przem.	6 grudn.
Akc. Związk.	1400	Gafcia ex	6750
Dyskont. Lw.	—	Górka	23000
Handl. Pozn.	6500	Ojkos	T 22150
Hipot. akc.	T 2000	Parowozy	T 7000
Hipot. zemel.	420	Patrja	5600
Małopolski	3000	Pezet	T 3350
Powszechny	550	Pocisk	T 3000
Przemysłowy	3000	Pol. Glob	1050
Ziemski kred.	T 2100	Pol. Nafta	T 4200
		Pol. Tow. Bud.	3.00
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 1900
Browar Lwow.	T 36000	Rakszawa	T 15000
Chodorów	T 27000	Siersza el.	2700
Karpalit	T 4400	Gór. Siersza	18000
Ćmielów	13000	Tepege	17000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 16750
Galicja	150[illegible]	Żegluga pol.	450

Kursa walut: Kurjer Lwowski Nr. 278	Lwów — dnia 6 grudnia 1922: Gotówka	Lwów — dnia 6 grudnia 1922: Dewizy	Warszawa dnia 6 grudnia: Dewizy	Kraków dnia 6 XII.: Dewizy	Zurych dnia 6 XII.: Dewizy	Berlin dnia 6 XII.: Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.02¼	47.00
1 funt ang.	77500—78500	78000—79000	78615—79785	78750—79800	24.19	38345.00
100 frs franc.	115000—120000	117500—122500	120700—121850	120000—121000	36.15	58300.00
100 fr szwajc.	315000—325000	320000—330000	321100—322600	32000—33500	100.00	15780.94
100 frc. belg.	105000—110000	107500—112500	110400—111500	110000—111500	34.25	5080.55
100 K czesk.	51000—55000	52000—56000	54300—55200	5250—5700	16.82	26.61
100 K węg.	600—700	650—725	—.—	700—800	—.23	3.61
100 K austr.	22—24	24—26	24.50—25.50	0.22—0.27	—.0076	11.83
100 M niem.	200—240	200—230	207—217	1.90—2.30	0.06⅝	100.—
1 Dolar am.	16500—17500	16500—17500	17265—17450	16750—17750	531.½	8433.54
100 Lir wł.	71000—84000	75000—85000	83500—85000	8250—9000	26.25	416.04
100 Lei rum.	10000—11000	10500—11500	—.—	100—115	3.35	228.20
100 guld. hol.	650000—670000	650000—680000	6920—6920	—	211.50	3378.36
100 K norw.	—.—	P 45000—51000	—.—	—	98.0	1516.9[illegible]
100 K duńsk	—.—	P 80000—85000	—.—	—	108.60	1[illegible]29.82
100 K szw.	—.—	—.—	—.—	—	142.75	2275.63

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Z SALI KONCERTOWEJ.

KONCERT KOMPOZYTORSKI IGN. LILIENA
ze współudziałem pni St. Szymanowskiej.

W koncercie kompozytorskim Ign. Liliena usłyszeliśmy jedynie jego kompozycje kameralne, na podstawie których nie można ująć w zupełności całokształtu jego twórczości: prace te powstały już o kilka lat wstecz, co u młodego kompozytora, będącego w stanie ewolucji niemało znaczy. Najnowsze i najdojrzalsze jego utwory są symfonje w rękopisach, u nas dotychczas nieznane. W niegdaj wykonanych kompozycjach ujawnia się bezsprzecznie talent i inwencja kompozytorska. Linja melodyjna jest śpiewną, posiada obszerne łuki, harmonje są jasne, przystępne i odpowiadające nastrojom i myślom utworów. W wielu pracach (szczególnie w drugiej balladzie i w pieśniach) widać silne wpływy całotonowej muzyki francuskiej. — Najlepiej zapisały się: sonata skrzypcowa, w której tkwi dużo szczerości i szczęśliwych pomysłów — odegrana z werwą przez skrzypka p. F. Eylego, obie ballady i 4 pieśni (z cyklu „Weronika"). W pieśniach francuskich jest nastrój, lecz i pewna monotonja, wypływająca między innymi ze szczupłej trzytonowej skali; nie tyle w krótkiej pierwszej i trzeciej, ile w „Berceuse de la mort" i Elegji, która ku końcowi przełamuje więzy o kilka tonów w górę.

Koncert fortepianowy czynił wrażenie młodej pracy, pisanej z zapałem lecz ekonomicznie nie dość uporządkowanej. Obok tematów poważnych figurują epizody o skrajnych rytmach tanecznych, psujące jednolitość stylową. W porównaniu z koncertem, (powstałym w r. 1919) wykazują utwory późniejsze powstałe pogłębienie treści i ulepszenie faktury muzycznej.

Wykonawczynią pieśni była p. St. Korwin-Szymanowska. Każdy utwór interpretowany przez tę mistrzynię pieśni nabiera życia i świeżości, zajmuje i ujmuje. Cieszymy się, że powitamy tę artystkę niebawem ponownie we Lwowie (w II koncercie Polskiego Tow. muzycznego).

Na zakończenie dodać należy, że p. Ignacy Lilien jest równocześnie tęgim pianistą i doskonałym wykonawcą własnych utworów. W koncercie fortepianowym towarzyszył mu z powodzeniem pianista prof. T. Majerski, pokonywując dzielnie nagromadzone trudności techniczne.

Dr A. Sołtys.

Z DNIA.

ULGA

Nie wiele osób wie, że istnieje we Lwowie instytucja pod takim idealnym nagłówkiem, ale każdy, kto się z jej nazwą zetknie, jest przekonany, że „Ulga", to zapewne jakieś wybitnie filantropijne zrzeszenie w rodzaju „Ymki", czy innych biało-czerwonych krzyżów.

Domysł ten nie myli. „Ulga" jest przedsięwzięciem istotnie niezwykle humanitarnem, rozciągającem swą zbawienną działalność... na bezdomnych. „Przytulisko? Ochrona włóczęgów?" — pomyślicie z radością. Fi donc! Ktoby się zajmował tak brzydkiemi sprawami. Przedsiębiorstwo, o którem mowa, zamiast ofiarowywać bezdomnym brudny kąt i legowisko w jaskini przytułku i mnożyć w ten sposób tylko nędzarzy, zajmuje się wyszukiwaniem mieszkań z komfortem, 3-, 4-, 5-cio i więcej pokojowych, starając się w ten sposób przynieść jak najrychlej i najwydatniej ulgę... kieszeni klienta. Że jednakże handel mieszkaniami i wszelkie pośrednictwo jest srogo zakazane, a tablica „Ulgi" wisząca stale na gmachu Banku hipotecznego (od ul. Krzywej) na widoku wszystkich, a więc i przedstawicieli władz, oferuje zupełnie jawnie rozmaite wolne mieszkania, więc przekonany, że nie są one chyba puszczane na tzw. pasek, wchodzę do brudnego lokalu „Ulgi", by dowiedzieć się o adresie jednego z tych mieszkań. Dowiaduję się jednak, że adresy ich — to zawodowa tajemnica „Ulgi", że jednak jeśli złożę z góry sumę, równającą się 10% należności za dane mieszkanie (w tym wypadku: odstępne 5 miljonów, więc za pośrednictwo pół miljona z góry), to panowie ci dadzą mi adres żądanego mieszkania. Pozatem informują mnie, że mieszkanie 2 pokojowe można otrzymać „za bezcen", bo za 3 miljony, oprócz odpowiedniego czynszu, trzypokojowe za pięć miljonów itp. Kawalerskie pokoje nawet bez odstępnego. Za pokój przy ulicy Krasickich czynsz sto tysięcy miesięcznie, za łóżko w pokoju ogólnym przy ul. Kordeckiego 30.000 mies. itp.

I taki handel kwitnie publicznie, jawnie, koncesjonowany, pod bezczelnie-cynicznym emblematem „Ulgi". Ludzie, którzy nie wahają się żerować, korzystając z katastrofalnych stosunków mieszkaniowych, nie wstydzą się brać po pół miljona za wskazanie mieszkania, za które osobno jeszcze trzeba zapłacić parę miljonów. A dzieje się to wszystko w najruchliwszym punkcie, tuż obok sądu karnego i wiedzą o tem wszystkie władze. Pocóż zatem ta rzekoma walka z paskarstwem mieszkaniowem?

Czy władze nie powinny raczej samej „Uldze" sprawić ulgi i dla zaoszczędzenia jej wysokiego zapewne czynszu, jaki płaci za swój lokal, sprawić, by się ta cała Ulga przeniosła do ula?

ZAPISKI.

W. Kucharski: Grottger, malarz powstania styczniowego. Lwów 1923. Jestto z cyklu „Historji Polski w obrazach do użytku szkół powszechnych" nakładu Zakł. nar. im. Ossolińskich pierwszy wydany tomik, który ma służyć szkolnictwu ludowemu, aby wedle rozporządzenia min. w. r. i o. p. ułatwić dziatwie przyswojenie sobie znajomości zdarzeń z dziejów państwa drogą uzmysłowienia objaśnionych całożycie wrażeń wzrokowych. Metoda bardzo szczęśliwa, wszak dawno już zauważono, że ogół najlepiej zna te fakty historyczne, które uwieczniły popularne obrazki. Ceniony popularyzator, dyr. Wł. Kucharski dał wzorowe opowiadania do reprodukcji Grottgera, kreślących całą Golgotę narodu od pierwszych demonstracji w r. 1861 po męki katorgi sybirskiej. Każdy uczący winien wziąć tę broszurkę nim zacznie dzieciom opowiadać o przenajświętszej ofierze przodków, łatwej do sprofanowania bezuczuciowem i suchem traktowaniem. Dziełko p. K. byłoby chybione rzecz oczywista, bez dobrych ilustracji. W „Grottgerze" ilustracje zadowolą najostrzejszego sędziego.

S. P.

„Zwrotnica". Świeżo ukazał się zeszyt trzeci tego czasopisma artystycznego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach lwowskich. Treść: „Barbarzyński dzień" (Anatol Stern), „Metafora teraźniejszości" (Tadeusz Peiper), „Nowe Wyzwolenie" (Stanisław Ign. Witkiewicz), „O kształtowaniu" (Agustyn Zamoyski), „Wieś" (Aleksander Wat), „Zwiastowanie" (Bruno Jasieński), „Pieśń lotnika" (Artur M. Swinarski), „F. I. A. T.", „Dziennik" (Blaise Cendrars, przeł. K. Bukowski), „Nasz marsz" (Wł. Majakowski, przeł. B. Jasieński), „List z Paryża" (Tytus Czyżewski), „Ostatnie dzieła muzyczne Strawinsky'ego" (Darius Milhaud), „Dada" (Tristan Tzara), „O sztuce rosyjskiej" (Władysław Strzemiński), „Zapiski" (B. Jasieński T. Peiper, L. Reben, J. Rottersman, A. Stern). Reprodukcje dzieł Augusta Zamoyskiego, Z. Waliszewskiego i Malewicza.

(wjt)

Przeglądu Warszawskiego Nr. 13. (październik) zawiera sylwetkę jednego z najcielawszych współczesnych filozofów niemieckich Maksa Schelera pióra Romana Ingardena. Pisma Schelera zasługują z wielu względów na rozpowszechnienie w Polsce w której dziedzina twórczej filozofji jest zupełnie zaniedbana. W tym samym zeszycie Prz. W. zamieszczono rozprawę Schelera o „tragiczności" jako o jednej z istotnych cech naszego (więc i każdego) świata. — Alfred Lauterbach podaje szereg fachowych uwag w sprawie „zdobienia miast". — Beletrystykę reprezentuje w tym numerze Edwin Jędrkiewicz nowelą p. t. „Jędrek i szczęście". Jędrkiewicz, dramaturg pierwszej wody, liryk poważny i głęboki w prozie swej idzie drogą zapoczątkowaną przez wydane niedawno „Świątki i Centaury". W ostatniej noweli, mającej konstruktywne zalety dawnych, znać jeszcze coś, czego dawniej nie było, ogromne spotężnienie tchu, natchnienie, tryskające z głębi bolesnych doświadczeń. Ciekawą — jak zawsze kronikę wypełniają doskonałe recenzje przekładów z literatur obcych Leona Piwińskiego znanego „antylondonisty" (dobrze że mamy już „londonistów"). W każdym razie, przeprowadzona w całym szeregu ostatnich numerów „Przeglądu" przez p. Piwińskiego bokserka literacka „contra Jack London" klaruje sytuację. Okazuje się, że London u nas oraz w reszcie świata został znacznie przeceniony. W pierwszej chwili czarowi jego zewnętrznej plastyki (podobnie jak w Sienkiewiczu) nie można się oprzeć. Za prędko jednak dochodzimy się do dna tej surowej anglosaskiej nieskomplikowanej psychiki i stwierdzamy brak wewnętrznego strożka, brak istotnych, głębokich przeżyć duchowych. London, który mógł się stać mistrzem w zakresie rzeczy małych, w opisach pogranicza świata zwierzęcego i ludzkiego, oraz prymitywów, daje rzeczy słabe z chwilą kiedy próbuje uderzyć w wielki ton i bawi się w głębokiego psychologa niesłychanie skomplikowanego świata ludzkiego (n. p. w „Wilku Morskim"). — Sprawę tę warto zresztą omówić oddzielnie.

W dziale kroniki znajdujemy bardzo ciekawy przegląd ostatnich prac polskich z zakresu sztuk plastycznych pióra Stanisława Szczutowskiego. Uderza w nim szereg prac oświeconych Muzeum.

Rewelacyjna jest notatka ks. Detiolla o muzeach poznańskich. Przegląd muzyki B. Wojcikówny notuje powrotną falę zainteresowań szopenowskich — zagranicą.

J. S. Petry.

Przegląd epidemjologiczny. W ostatnich dniach wyszedł zeszyt 2-gi tomu II „Przeglądu Epidemjologicznego", wydawanego przez Państwowy Zakład Epidemjologiczny w Warszawie. Zeszyt obejmuje 9 ark. druku z licznemi tablicami. Zawiera prace z dziedziny serologji i bakterjologji Dr. Dr. Strakowskiego, Hirszfelda, i Seydlówny, Sparrowej, Szymanowskiego i Szereszewskiego, Filińskiego, Landsberga, Bahiela, Helmanowej i Kopsztewskiej. Zakres oraz i staranność wydawnictwa czyni je jednem z najpoważniejszych wydawnictw naukowych w Polsce.

Czas odnowić przedpłatę!

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strowski